

Jarosław Pacuła

jpacula@ath.bielsko.pl

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

ORCID iD: 0000-0002-9972-7925

...JAK DOROŻKARZ, ...JAK SZEWC, ...NA CZYM ŚWIAT STOI – KŁĄĆ. O WULGARYZACJI POLSZCZYZNY I JEJ ANTYPEDAGOGICZNEJ OBECNOŚCI W MEDIACH

Wprowadzenie

W polskich mediach widać skłonność do takiego opisywania świata, żeby w trosce o zabawienie odbiorcy wszystko było lekkie i łatwe, okraszone drwiną, seksem i wulgaryzmami

– stwierdził Walery Pisarek w wywiadzie udzielonym PAP (Pisarek, 2015). Ocena ta w perspektywie kilku ostatnich lat wydaje się dość łagodna. Otóż wulgaryzację języka, objawiającą się nie tylko w przestrzeni mediów, należy rozumieć przede wszystkim jako stosowanie jednostek słownych „nieakceptowanych przez ogół użytkowników języka, zarówno ogólnego, jak i dialektów, ze względu na swą ordynarność, nieprzyzwoitość albo wyraźną przynależność do języka grupy społecznej uznawanej za niższą” (Polański, 1999, s. 644). Trzeba przy tym dodać, że niezależnie od powodów pojawiania się w wypowiedziach słów obraźliwych: wulgaryzmów, przekleństw czy wyzwisk, zawsze – w mniejszym bądź większym stopniu – dochodzi do łamania tabu językowego i przekroczenia norm etyki języka (Grochowski, 1995, s. 15). Na obniżanie poziomu kultury komunikacji międzyludzkiej, w tym liberalizację wulgaryzmów w polszczyźnie, językoznawcy zwracali uwagę wielokrotnie już co najmniej kilkanaście lat temu.

W artykule przedstawiono wyniki badań statystycznych związanych z upowszechnianiem się wulgaryzmów w języku polskim, w tym ukazujących stosunek użytkowników polszczyzny do tego zjawiska. Szczególny nacisk został położony na (anty)pedagogiczny wymiar wulgaryzacji pojawiającej się w mediach. Wykorzystane dane pochodzą z raportów Centrum Badania Opinii Społecznej z lat 1999–2013 (Wciórka, 1999; Wciórka, 2001; Feliksiak, 2007; Feliksiak, 2013), z sondażu przeprowadzanego przez autora corocznie od 2014 r. wśród studentów i słuchaczy oraz pracowników dwóch instytucji, z którymi jest związany: Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej i Instytutu Studiów Podyplomowych w Tychach¹, a także raportu Grupy IQS (IQS, 2016).

Wulgaryzacja polszczyzny w ujęciu teoretycznym

Jednym z najbardziej zauważalnych zjawisk językowych jest rosnąca od kilku lat tendencja do zwiększania dosadności i wulgaryzacji wypowiedzi. Znaczący problem podkreślają między innymi, że „konieczność wciągnięcia w obwód komunikowania jak największej liczby odbiorców prowadzi do upotocznienia języka mediów, jego cechą staje się wulgarność (pospolitość), co w kontekście prowadzi do zatarcia różnorodności gatunkowej i stylistycznej” (Bugajski, 2004, s. 92). Podkreślają także, że obserwowane w codziennych kontaktach językowych upowszechnienie się stylu rubaszno-wulgarnego jest niebezpieczne, a szkodliwość ta wynika z „ubóstwa semantyczno-pojęciowego słownictwa z tego rejestru, odzwierciedlającego uproszczoną dyferencjację zjawisk otaczającego świata i narzucającego specyficzny system wartości, nieskrępowanej ekspresji emocji i ocen, w przeważającej mierze negatywnych, łamania różnych językowych tabu” (Dunaj, Przybylska i Sikora, 1999, s. 246).

Do najistotniejszych przejawów wulgaryzacji trzeba zaliczyć używanie przekleństw, wyzwisk i wulgaryzmów². Dlatego też w badaniach językoznawczych, kiedy zwraca się uwagę na obniżający się poziom komunikacji międzyludzkiej (Pisarek i Zgółkowska, 1995), eksponuje się przede wszystkim fakt, że wulgaryzmy stały się „jednymi z najpopularniejszych i najczęściej wykorzystywanych

¹ Każdorazowo badana grupa stanowiła 100–110 osób, a autorski arkusz anonimowego badania zawiera pytania zbliżone do tych zawartych w ankiecie CBOS-u.

² O rozgraniczeniu terminów „wulgaryzm”, „wyzwisko” i „przekleństwo” pisze Maciej Grochowski (Grochowski, 1995, s. 15–16).

dzisiaj słów” (Biernacka-Ligieża, 1999, s. 167; zob. Biernacka-Ligieża, 2001a, s. 13–23). Mówi się nawet o liberalizacji wulgaryzmów, o spopularyzowaniu elementów potocznych, które prowadzą do neutralizacji ekspresywizmów i zastępowania ich wulgaryzmami (Grybosiova, 2003, s. 33; zob. Grybosiova, 2006, s. 31–37). Przyczyny takiego stanu rzeczy są różne: część językoznawców twierdzi, że używanie wulgaryzmów należy do współczesnych zjawisk kulturojęzykowych, ponieważ polskie społeczeństwo jest zbyt otwarte na nowości, przez co akceptuje wzory napływające z Zachodu, tylko częściowo protestując przeciw niszczeniu tożsamości kulturowej (Grybosiova, 2003, s. 33); niektórzy badacze zajmujący się kulturą języka uważają, że wulgaryzacja jest rezultatem rozszerzenia zasięgu uzusu na niekorzyść normy językowej (Handke, 1994, s. 57), a źródeł tego dopatrują się w szybkim rozwoju mass mediów, co stwarza okazję do powstawania sytuacji komunikacyjnych umożliwiających ludziom – zwłaszcza młodym – dosadniejsze manifestowanie swojej przynależności do jakiejś grupy społecznej (por. Kowalikowa, 1994, s. 107–113), a osobom znanym (politykom, celebrytom itd.) wpisanie się w modę na zachowania populistyczne, zbliżające ich z odbiorcami (Kowalikowa, 2000, s. 121–131).

Wulgaryzacja polszczyzny w ujęciu statystycznym

Według badania CBOS-u z 1999 r. zdecydowana większość ankietowanych (76%) przyznała, że używała słów niecenzuralnych. Zazwyczaj motywowali to względami emocjonalnymi (63%), znacznie rzadziej natomiast jako powód podawali chęć podkreślenia tego, co mówią (13%). Co ciekawe, tylko 24% badanych zadeklarowało zachowanie czystości języka niezależnie od sytuacji. Badanie z 2001 roku przynosi ważne informacje. Po pierwsze, w zasadzie nie zmieniła się sytuacja używania przez Polaków wulgaryzmów – badani przyznali się do tego w 75%, w większości zastrzegając, że zachowanie takie zdarza im się wyłącznie w sytuacjach podenerwowania (66%). Za ledwie co czwarty badany zadeklarował, że nigdy nie posługuje się wulgaryzmami. Po drugie, nie zmieniło się słownictwo środowiska zawodowego respondentów. Badanie przeprowadzone sześć lat później przynosi informację o wciąż utrzymującym się używaniu wulgaryzmów przez Polaków (73%). Dwie trzecie polskiego społeczeństwa wyznało, że posługuje się przekleństwami pod wpływem emocji, w sytuacjach stresowych i w przypadku zdenerwowania (62%), z kolei co dziewiąty respondent wskazał jako przyczynę używania niecenzuralnych słów chęć wyeksponowania swoich intencji, podkreślenia wypowiedzi (11%).

Jeśli chodzi o badanie z 2013 roku, to już 79% ankietowanych przyznaje się do używania słownictwa wulgarnego, z czego 65% deklaruje, że robi to wyłącznie pod wpływem emocji, a w 14% jako powód przeklinania podawana jest chęć uwydatnienia wypowiedzianych treści. Poniżej zamieszczono bardziej szczegółowe zestawienie wyników badań.

Tabela 1

okoliczność	rok badania	częstotliwość					
		bardzo często	często	czasami	rzadko	nigdy	trudno powiedzieć
ulica	1999	54%	25%	11%	7%	2%	---
	2001	41%	27%	20%	8%	3%	1%
	2007	67%		20%	12%		---
	2013	63%		23%	14%		---
środki komunikacji publicznej	1999	19%	30%	23%	13%	9%	6%
	2001	11%	25%	27%	23%	8%	8%
	2007	36%		26%	29%		9%
	2013	27%		32%	39%		2%
szkoła/uczelnia	1999	15%	22%	23%	23%	12%	5%
	2001	13%	26%	28%	21%	11%	11%
	2007	38%		25%	30%		6%
	2013	28%		22%	48%		2%
miejsca spędzania wolnego czasu	1999	11%	23%	26%	30%	14%	6%
	2001	8%	18%	23%	15%	22%	14%
	2007	30%		29%	29%		12%
	2013	26%		30%	43%		1%
miejsca pracy	1999	13%	21%	22%	29%	14%	1%
	2001	10%	20%	25%	26%	18%	1%
	2007	37%		31%	30%		2%
	2013	33%		22%	44%		---
podczas spotkań towarzyskich i rodzinnych	1999	2%	7%	20%	39%	32%	---
	2001	1%	4%	15%	38%	42%	---
	2007	10%		26%	63%		2%
	2013	9%		26%	65%		---

dom, w kontaktach z najbliższymi	1999	3%	6%	20%	36%	35%	---
	2001	1%	4%	16%	35%	44%	---
	2007	7%		25%	67%		---
	2013	7%		17%	76%		---

Warto w tym miejscu przytoczyć uwagi zawarte w raportach CBOS-u z 2007 roku i 2013 roku:

Wrażliwość i wyczulenie na wulgarne słownictwo zazwyczaj wiążą się z poziomem wykształcenia, chociaż na podstawie zgromadzonych danych trudno ustalić prawidłowość, która wskazywałaby, że ludzie najlepiej wykształceni mają większe wyczucie językowe, a tym samym najczęściej zwracają uwagę na wulgaryzmy w ich otoczeniu. Bez wątplenia osoby z wykształceniem podstawowym częściej nie dostrzegają przekleństw w przestrzeni ogólnodostępnej, np. na ulicy, a także rzadziej niż lepiej wykształcone przyznają, że niecenzuralne słowa używane są w czasie spotkań towarzyskich z rodziną lub znajomymi. Natomiast w domu wulgarne słowa nieco rzadziej słyszą osoby z wyższym wykształceniem. Należy jednak wziąć pod uwagę kwestię statusu społecznego i jego potencjalny wpływ na deklaracje. Osobom o niższym statusie, wyznaczonym niższym wykształceniem, być może trudniej jest przyznać, że na spotkaniach z rodziną czy znajomymi padają niecenzuralne wyrazy. Wiązałoby się to z potwierdzeniem negatywnego przekonania o specyfice języka osób słabo wykształconych. W przypadku wyższego statusu społecznego takie zjawisko występuje w zdecydowanie mniejszym zakresie. (Feliński, 2007, s. 4)

Percepcja wulgarnej mowy niemal we wszystkich miejscach, których dotyczyło pytanie, zależy od wieku – młodzi dostrzegają go częściej niż starsi badani, co w znacznym stopniu wynika z tego, że sami częściej go używają. W przestrzeni publicznej – na ulicy, w środkach komunikacji – z wulgaryzmami rzadziej stykają się mieszkańcy wsi niż miast, a relatywnie częściej osoby mające wyższe lub średnie wykształcenie, co przy założeniu równego dostępu do tego typu miejsc może wynikać ze związanej z poziomem wykształcenia większej wrażliwości językowej i silniejszego przywiązania do pewnych norm komunikacyjnych. Wyższe wykształcenie sprzyja ponadto dostrzeganiu słów niecenzuralnych w miejscach rozrywki i spędzania wolnego czasu, a także w internecie. Osoby najlepiej wykształcone rzadziej natomiast wskazują kontakt z przekleństwami w swoim najbliższym otoczeniu. Warto jednak zaznaczyć, że wykształcenie nie odgrywa roli jeśli chodzi o deklarowaną obecność wulgaryzmów w sytuacjach towarzyskich. [...]

Częściej przeklinają mężczyźni niż kobiety, częściej także młodszy niż starsi respondenci. Młodszy (do 34. roku życia) wyróżniają się także używaniem wulgaryzmów w innych sytuacjach niż w afekcie, np. gdy chcą coś lepiej wyrazić. Przeklinanie rzadziej zdarza się osobom mającym podstawowe wykształcenie, a także najbardziej zaangażowanym w praktyki religijne (co jest prawdopodobnie w znacznej mierze funkcją wieku). Z deklaracji wynika ponadto, że wulgarnych słów rzadziej używają respondenci mający prawicowe poglądy polityczne niż badani o poglądach lewicowych i centrowych. (Feliksiak, 2013, s. 3–4)

Wyniki ankiet z 2007 r. i 2013 r. dowodzą, że wśród osób przeklinających dominują mężczyźni – jest ich ponad dwukrotnie więcej niż kobiet. Raporty CBOS-u zdradzają również, że sięganie po wulgarne słowa jest silnie uzależnione od wieku. Wyraźnie widać, że im ludzie młodszy, tym częściej posilkują się nieprzyzwoitym językiem.

Tabela 2

wiek badanych	rok badania	częstotliwość		
		nigdy	tylko w sytuacji zdenerwowania	w różnych sytuacjach
18 lat – 24 lata	1999	12%	71%	17%
	2001	11%	72%	16%
	2007	13%	70%	17%
	2013	9%	74%	17%
25 lat – 34 lata	1999	17%	69%	14%
	2001	13%	79%	7%
	2007	13%	70%	17%
	2013	9%	67%	23%
35 lat – 44 lata	1999	18%	69%	13%
	2001	18%	75%	6%
	2007	13%	72%	14%
	2013	14%	75%	12%
45 lat – 54 lata	1999	17%	67%	15%
	2001	21%	69%	10%
	2007	17%	73%	11%
	2013	14%	74%	13%

55 lat – 64 lata	1999	33%	58%	9%
	2001	34%	52%	14%
	2007	29%	63%	8%
	2013	24%	62%	14%
65 lat i więcej	1999	51%	41%	8%
	2001	57%	39%	5%
	2007	68%	31%	1%
	2013	53%	43%	5%

Niestety, na dość dużym poziomie utrzymuje się odsetek uczniów i studentów sięgających po niecenzuralne słownictwo: w 1999 roku było to 90% badanych, w 2001 – 94%, w 2007 – 82%, a w 2013 – 83%.

W badaniu przeprowadzonym w 2007 roku ankietowani zostali zapytani również o to, kiedy najczęściej przeklinają. I tak: niemal jedna czwarta z nich (24%) deklaruje, że robi to w czasie wolnym, rozmowach towarzyskich; co piąty badany (20%) zdradził, że wulgarny język towarzyszy mu w pracy; po 19% osób twierdziło, że przeklina w domu, w rozmowach z najbliższymi oraz w sytuacjach, gdy nikt ich nie słyszy; zaledwie 2% badanych przyznało, że używa wulgaryzmów w miejscach publicznych, w rozmowach z nieznanymi; inne okoliczności podało 11% ankietowanych. W badaniu CBOS-u przeprowadzonym sześć lat później dla 25% badanych okazją do używania niecenzuralnych słów były spotkania towarzyskie, przeklinanie w pracy zadeklarowało 23% osób, środowisko domowe wskazało 23% ankietowanych, zaledwie 11% badanych stwierdziło, że przeklina wyłącznie na osobności, z kolei na inne okoliczności stosowania niecenzuralnego języka wskazało 7% badanych.

Omawiając zagadnienie wulgaryzacji polszczyzny, warto również przyrzeć się „drugiej stronie medalu”, tj. poziomowi akceptacji społecznej dla tego zjawiska. W 2013 roku zaledwie 53% badanych przyznało, że razi ich używanie słów niecenzuralnych (dla porównania: w 1999 roku było to 53%, w 2001 – 51%, a w 2007 – 52%). Podkreślić trzeba także to, że około 42% ankietowanych dopuszcza obecność nieparlamentarnego języka (w 1999 roku w 39% wskazano, że akceptacja dla wulgarności zależy od sytuacji, dwa lata później podobną opinię wyraziło 45% badanych, w 2007 roku przyzwolenie na stosowanie przekleństw w zależności od sytuacji daje 40% społeczeństwa, z kolei w 2013 roku akceptację taką wyraziło aż 45% badanych). W omawianym aspekcie szczególną uwagę przyciąga zależność wiekowa:

Tabela 3

wiek badanych	rok badania	sytuacja		
		razi mnie niezależnie od powodów i okoliczności	razi mnie czasami, w zależności od sytuacji, okoliczności	wcale mnie nie razi
18 lat – 24 lata	1999	25%	66%	9%
	2001	33%	60%	7%
	2007	41%	45%	13%
	2013	23%	66%	11%
25 lat – 34 lata	1999	36%	49%	11%
	2001	37%	56%	7%
	2007	37%	54%	9%
	2013	32%	53%	16%
35 lat – 44 lata	1999	53%	39%	8%
	2001	47%	47%	6%
	2007	43%	52%	5%
	2013	42%	49%	9%
45 lat – 54 lata	1999	56%	37%	7%
	2001	50%	47%	2%
	2007	48%	44%	8%
	2013	46%	51%	2%
55 lat – 64 lata	1999	61%	32%	7%
	2001	67%	29%	5%
	2007	61%	32%	7%
	2013	59%	33%	8%
65 lat i więcej	1999	79%	17%	4%
	2001	75%	24%	2%
	2007	80%	16%	4%
	2013	73%	20%	6%

W najogólniejszym ujęciu całkowity brak akceptacji dla wulgaryzacji polszczyzny zadeklarowało: w 1999 roku – 53% badanych, w 2001 – 51%, w 2007 – 52%, a w 2013 – już tylko 46%. W ogólnym planie wzrósł odsetek osób w wieku 18–24 lat skłonnych zaakceptować nieprzyzwoitość językową

(w 2013 roku było to 11%, a 2007 13%, podczas gdy jeszcze w 2001 roku tylko 7%), co więcej, wrosła grupa studentów i uczniów tolerujących obecność przekleństw i wulgaryzmów – z 7% w 2001 roku do 15% w 2007 roku i 11% w 2013 roku

Nie będzie przesadą stwierdzenie, że po upływie ponad dziesięciu lat przedstawione tu wyniki znacząco się zmieniły – niestety, na niekorzyść. O ciągłym wzroście wulgarności w języku świadczą bezpośrednie obserwacje większości Polaków; mało tego – te same obserwacje przynoszą wiedzę o coraz powszechniejszej obojętności na wspomniane zjawisko. Na dowód tego autor tekstu pozwala sobie przytoczyć dane z sondażu przeprowadzanego corocznie od 2014 roku wśród studentów i słuchaczy oraz pracowników dwóch instytucji, z którymi jest związany: Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej i Instytutu Studiów Podyplomowych w Tychach. Uzyskane wyniki dopełniono rezultatami badań bardziej reprezentatywnych, zakrojonych na szerszą skalę, tj. z danymi IQS z 2016 roku. Sprawa przedstawia się następująco:

a) badania własne autora

Tabela 4

okoliczność	rok badania	częstotliwość			
		często	czasami	nigdy	nie mam zdania
ulica/komunikacja publiczna	2014	53%	42%	2%	3%
	2015	51%	43%	1%	4%
	2016	52%	44%	2%	2%
	2017	55%	42%	2%	1%
uczelnia	2014	45%	51%	2%	2%
	2015	42%	53%	1%	4%
	2016	42%	51%	4%	3%
	2017	46%	52%	2%	---
miejsce pracy	2014	36%	27%	21%	19%
	2015	34%	32%	24%	10%
	2016	37%	33%	22%	8%
	2017	37%	35%	19%	9%

okoliczność	rok badania	częstotliwość			
		często	czasami	nigdy	nie mam zdania
spotkania towarzyskie	2014	41%	52%	2%	5%
	2015	38%	46%	3%	13%
	2016	38%	48%	5%	9%
	2017	40%	51%	3%	6%
okoliczność	rok badania	częstotliwość			
		często	czasami	nigdy	nie mam zdania
dom/rodzina	2014	7%	47%	46%	---
	2015	10%	47%	52%	1%
	2016	8%	51%	41%	---
	2017	8%	52%	40%	---

b) badania IQS³

- niemal każdy z ankietowanych stwierdził, że był świadkiem publicznego używania przez innych wulgaryzmów, przekleństw i wyzwisk, jednak zaledwie 42% badanych przyznało, że zareagowało na ten fakt (zwróciło z tego powodu komuś uwagę);
- aż 91% Polaków potwierdziło, że zdarza im się przeklinać, przy czym w grupie tej dominują mężczyźni oraz osoby młodsze;
- zazwyczaj wulgaryzmy, przekleństwa i wyzwiska towarzyszą badanym w sytuacjach wzburzenia emocjonalnego – poirytowania, zdenerwowania (87%), wynikają ze stresu (75%), uczestnictwa w przykrych zdarzeniach i wypadkach losowych (73%), a znacznie rzadziej są rezultatem znalezienia się w sytuacjach zagrożenia (37%) i zaskoczenia (37%); użycie wulgaryzmów i przekleństw jako „przerywników” służących wzmocnieniu wypowiedzi zadeklarowało tylko 24% badanych;
- spory odsetek ankietowanych osób przyznał, że nie okazuje powściągliwości w używaniu wulgaryzmów i przekleństw w miejscach publicznych – 66% badanych potwierdziło, że przeklina

³ Badanie przeprowadzono w 2016 roku, z wykorzystaniem panelu internautów Opinie.pl na próbie N=500 Polaków w wieku 15–50 lat.

- w pracy (w 79% – mężczyźni, w 51% – kobiety [szerzej zob. Handke, 1994, s. 49–60]), a 39% badanych jako miejsce używania wulgar- nego słownictwa wskazało „ulicę” (tu też dominują mężczyźni);
- niecenzuralnego języka używają zazwyczaj ludzie młodzi (15 lat– 24 lata) – stanowią oni 67%, przeważnie są to mieszkańcy większych miejscowości – 59%.

Wulgaryzacja polszczyzny w mediach – perspektywa językoznawcza i pedagogiczna

Kultura języka jest bardzo ważnym elementem ogólnej kultury człowieka, w tym też procesu jego socjalizacji i wszelkich działań pedagogicznych i pedagogizujących na niego ukierunkowanych. To dość ważne spostrzeżenie, jeśli wziąć pod uwagę, że współcześnie doświadczenia człowieka nie są kreowane wyłącznie pod wpływem tradycyjnych instytucji i form współdziałania, ale coraz częściej prym w tym względzie wiodą środki komunikacji masowej, kształtujące społeczną wyobraźnię i ustanawiające normy zachowań i postaw (Lalak i Pilch, 2009, s. 510–517).

Dlatego też pedagogika medialna, korzystając z dorobku wielu dyscyplin naukowych zajmujących się mediami jednym z głównych problemów badawczych i kształceniowych powinna uczynić kwestię komunikacji językowej i ikonoczno-językowej (zob. Strykowski, 1996, s. 3–14). Odpowiadałoby to przyjmowanej w naukach pedagogicznych tezie, że „[w]ychowanie medialne traktuje o eliminowaniu przemocy w społeczeństwie, szkole i rodzinie”, a „[p]rzedmiotem jego uwagi jest człowiek jako centrum zależności społecznych” (Bakošová, 2009, s. 36)⁴. Wpisywałoby się to zarazem w apele językoznawców na temat agresji językowej, której aspektem jest wulgaryzacja przekazu w mediach⁵. Na jej antypedagogiczny wymiar wskazuje choćby komunikat Rady Języka Polskiego z 2010 roku, przedstawiony w związku z zapytaniem redakcji jednej z regionalnych rozgłośni radiowych o dopuszczalność używania wulgaryzmów w powieści radiowej:

⁴ Szerzej o wpływie mediów na wychowanie i agresji w ujęciu pedagogicznym mowa m.in. w tekstach: Izdebska, 1997, s. 409–413; Jachimczak i Olszewska, 1997, s. 27–35; Urbańska, 1997, s. 436–443; Wach, 2001, s. 30–34; Rosiński, 1998, s. 167–189; Kwiek, 1997, s. 91–95.

⁵ Literatura jest bogata w publikacje poświęcone zjawisku wulgaryzacji przekazów medialnych i agresji językowej w mediach; dla przykładu warto przywołać dwa interesujące artykuły: Mosiołek-Kłosińska, 2000, s. 112–119; Satkiewicz, 2000, s. 28–33; Pereświat-Sołtan, 2013, s. 305–314.

[...] uważamy [...], że obecność najcięższych wulgaryzmów w programach radiowych i telewizyjnych przed godziną 23. kłóci się z duchem polskiego (i ogólnoeuropejskiego) prawa, które każe chronić młodzież przed demoralizacją. Pojawianie się wulgaryzmów w mediach daje młodym ludziom przyzwolenie na ich publiczne używanie – media, jak wiadomo, są dla wielu Polaków normotwórcze. Tymczasem rolą mediów powinno być przekazywanie (niekoniecznie wprost) im zasad stosowności językowej i kultury językowego obcowania; jedną z podstawowych tych zasad jest nieużywanie wulgaryzmów, przynajmniej w sytuacjach publicznych. (RJP, 2010)

Owszem, jeśli chodzi o wulgaryzację w mediach, najczęściej można się z nią zetknąć się w przestrzeni internetu – medium zajmującym szczególne miejsce w życiu młodego człowieka. Język tam spotykany zaliczany jest do gwar ekspresywnych odznaczających się dużym stopniem wulgarności, która ma na celu wyrażać odrębny, emocjonalny stosunek do otoczenia, aktywną postawę nadawcy określoną poziomem ekspresji (Rejter, 2008, s. 12–23; zob. też Biernacka-Ligęza, 2001b, s. 73–97). Użytkownikom „sieci” znany jest przy tym szereg rozwiązań umożliwiających „obejście” tzw. netykiety (Becela i Gruszczyński, 2003, s. 81; Szpunar, 2006, s. 228; zob. też Staszewska, 2010, s. 197–208; Kurus, 2012, s. 132–147). Nie bez powodu mówi się, że internet jest technologią, która „[...] dała nam łatwy dostęp do najlepszych i najgorszych rzeczy, jakie ma do zaoferowania ludzkość, a także do wszystkiego, co leży między tymi dwoma skrajnościami i jest przeciętne, zabawne lub osobliwe” (Wallace, 2001, s. 320).

Obserwacje języka używanego w mediach bezwzględnie potwierdzają prawdziwość tezy o dwojakiej naturze postępu cywilizacyjnego – rozwój techniki/ technologii nie tylko przekształca i ułatwia życie, ale również niszczy dotychczasowe środowisko człowieka (Łoska, 2001, s. 103).

Wulgaryzacja polszczyzny w mediach – ujęcie statystyczne

Od 2001 roku badania CBOS-u uwzględniają również inne okoliczności pojawiania się słownictwa wulgarnego – kontakt z mediami. Sytuacja przedstawia się następująco:

Tabela 5

okoliczność	rok badania	częstotliwość			
		bardzo często/ często	czasami	rzadko/nigdy	trudno powiedzieć
telewizja	2001	10%	23%	64%	3%
	2007	6%	19%	71%	4%
	2013	4%	18%	77%	1%
radio	2001	3%	10%	80%	7%
	2007	2%	9%	82%	7%
	2013	2%	7%	90%	1%
prasa	2001	2%	6%	82%	10%
	2007	2%	10%	79%	8%
	2013	2%	8%	89%	1%

W 2007 r. badanie CBOS-u uwzględniło zagadnienie wulgaryzacji języka w internecie (badana grupa to 455 osób). Aż 92% ankietowanych uznało przestrzeń „sieci” za obszar mediów, w którym najczęściej dochodzi do zanieczyszczania polszczyzny (jednak tylko w 26% uznano to za zjawisko bardzo częste lub częste, niemal co czwarty badany – 24% – przyznał, że z niecenzuralnym językiem spotyka się czasami). W 2013 roku już 98% badanych wskazało internet za przestrzeń przesyconą wulgaryzacją języka (w 30% uznano to za zjawisko częste lub bardzo częste).

W 2007 roku badani wskazali również inną sferę występowania nieobyczajnego języka – dyskurs polityczny. Autor zwraca uwagę na ten aspekt, ponieważ wychodzi z założenia, że aż w 92% ankietowani uznali, że wypowiedzi polityków są nieprzyzwoite, przy czym w 60% uznano to zjawisko za rzadkie. W 2013 roku odsetek osób, które uznały język polityki za sferę szerzenia się wulgaryzmów, wzrósł do 98%.

A oto wyniki badań przeprowadzanych przez autora, dotyczące zetknięcia się studentów kierunków pedagogicznych i nauczycieli z wulgaryzmami i przekleństwami w przestrzeni mediów (otrzymane dane potwierdzają wcześniejsze wnioski):

Tabela 6

rok badania	odpowiedź	telewizja	radio	prasa	internet (blogi, portale społecznościowe, fora dyskusyjne, komunikatory)
2014	często	21%	27%	14%	31%
	rzadko	32%	36%	19%	48%
	nigdy	38%	33%	32%	10%
	nie mam zdania/ brak odpowiedzi	9%	4%	35%	11%
2015	często	18%	30%	19%	37%
	rzadko	37%	38%	21%	46%
	nigdy	34%	29%	28%	14%
	nie mam zdania/brak odpowiedzi	11%	3%	32%	3%
2016	często	12%	24%	12%	34%
	rzadko	29%	46%	27%	52%
	nigdy	42%	25%	31%	13%
	nie mam zdania/brak odpowiedzi	17%	5%	30%	1%
2017	często	9%	18%	14%	41%
	rzadko	26%	48%	20%	52%
	nigdy	45%	31%	28%	5%
	nie mam zdania/brak odpowiedzi	20%	3%	38%	2%

Konkluzja

Obserwowana od dłuższego czasu wulgaryzacja polszczyzny wiąże się z rozchwianiem normy językowej, zwłaszcza wśród ludzi młodych (Handke, 1994, s. 57). W niemalym stopniu wpływ na taki stan rzeczy ma szybki rozwój mediów, w których pojawienie się nieprzyzwoitego słownictwa ma przyciągnąć odbiorcę, zaangażować go poprzez skrócenie dystansu. Nie bez znaczenia jest też panująca wśród znanych osób moda na zachowania populistyczne, które mają tworzyć wrażenie identyfikowania się z odbiorcami (Kowalikowa, 2000, s. 121–131). W konsekwencji wulgaryzmy coraz częściej pojawiają się w przestrzeni publicznej, pełniąc różnorodne funkcje – począwszy od użycia słownikowego, przez wyrażenie złości, zdenerwowania i frustracji, skończywszy na nie zawsze uzasadnionym przerywniku oraz przekleństwie i wyzwisku (Biernacka-Ligięza, 2001, s. 259).

Bibliografia

- Bakošová, Z. (2009). Perspektywy pedagogiki społecznej jako dyscypliny naukowej. W: Z. Bakosová i E. Jarosz (red.), *Pedagogika społeczna w Europie Środkowej. Stan obecny i perspektywy* (s. 32–42). Brno: Institut Mezioborových Studií.
- Becela, J. i Gruszczyński, W. (2003). Polszczyzna na czatach. *Studia Medioznawcze*, 3(13), 74–92.
- Biernacka-Ligięza, I. (1999). Wulgaryzmy a łamanie normy kulturowej. W: J. Miodek (red.), *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków* (s. 166–181). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Biernacka-Ligięza, I. (2001). „Kląć na czym świat stoi” – analiza wulgaryzmów najczęściej wykorzystywanych w języku polskim i angielskim. W: G. Habrajska (red.), *Język w komunikacji*, t. 2 (s. 255–262). Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej.
- Biernacka-Ligięza, I. (2001a). Funkcje wulgaryzmów we współczesnej polszczyźnie potocznej. *Acta Universitatis Nicolai Copernici – Filologia Polska*, 55, 13–23.
- Biernacka-Ligięza, I. (2001b). Wulgaryzmy w języku młodzieży. W: J. Miodek i K. Bakuła (red.), *Kształcenie językowe*, t. 1 (s. 73–97). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Bugajski, M. (2004). Komunikowanie i komunikowanie się w mediach. W: K. Michałowski (red.), *Współczesne odmiany języka narodowego* (s. 85–92). Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

- Dunaj, B., Przybylska, R. i Sikora, K. (1991). *Język na co dzień*. W: W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński. Ośrodek Badań Prasoznawczych.
- Feliksiak, M. (opr.) (2007). *Wulgaryzmy w życiu codziennym*. Komunikat z badań (BS/90/2007). Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Feliksiak, M. (opr.) (2013). *Wulgaryzmy w życiu codziennym*. Komunikat z badań (BS/136/2013). Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Grochowski, M. (1995). *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Grybosiova, A. (2003). *Język utopiony w rzeczywistość*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Grybosiova, A. (2006). Destrukcja tradycyjnego polskiego modelu grzeczności. Nowe formuły globalne. W: K. Ożóg i E. Oronowicz-Kida (red.), *Przemiany języka na tle przemian współczesnej kultury* (s. 31–37). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Handke, K. (1994). *Wulgaryzmy w języku Polek XX wieku*. W: Cz. Łapicz (red.), *Polszczyzna dawna i współczesna* (s. 49–60). Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Izdebska, J. (1997). Dziecko w świecie mass mediów – wychowawcze aspekty i zagrożenia. W: W. Strykowski (red.), *Media a edukacja* (s. 409–413). Poznań: eMPi2.
- IQS (2016). *Wulgaryzmy potocznie*. Wyniki badania IQS, <http://www.grupaiqs.pl/wulgaryzmy-potocznie-wyniki-badania/> [dostęp: 16.01.2018].
- Jachimczak, B. i Olszewska, B. (1997). Dziecko w świecie agresywnych mediów. W: W. Strykowski (red.), *Media a edukacja* (s. 415–423). Poznań: eMPi2.
- Kowalikowa, J. (1994). Znaczenie i funkcja wyrazów tzw. brzydkich we współczesnej polszczyźnie mówionej. W: Z. Kurzowa i W. Śliwiński (red.), *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)* (s. 105–113). Kraków: Universitas.
- Kowalikowa, J. (2000). *Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie*. W: G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia* (s. 121–132). Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”.
- Kurus, M. (2012). Wulgarny internauta, czyli kilka słów o zgorzeniu w sieci. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura*, 4, 132–147.
- Kwiek, J. (1997). Faktyczne i wyimaginowane zagrożenia wynikające ze stosowania mediów. W: W. Strykowski (red.), *Media a edukacja* (s. 91–95). Poznań: eMPi2.
- Lalak, D. i Pilch, T. (2009). *Pedagogika społeczna wobec problemów współczesności*. W: Z. Bakosová i E. Jarosz (red.), *Pedagogika społeczna w Europie Środkowej. Stan obecny i perspektywy* (s. 510–517). Brno: Institut Mezioborových Studií.

- Loska, K. (2001). *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością*. Kraków: Rabid.
- Mosiołek-Kłosińska, K. (2000). Wulgaryzacja języka w mediach. W: J. Bralczyk i K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych* (s. 112–119). Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN–O”.
- Pereświet-Sołtan, A. (2013). Język agresji w mediach – aspekty psychologiczne. *Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego*, 7, 304–314.
- Pisarek, W. (2015). *Prof. Pisarek o chwastach i kwiatach języka w polskich mediach* [rozmowę przeprowadził Szymon Łucyk]. Nauka w Polsce, <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C404430%2Cprof-pisarek-o-chwastach-i-kwiatach-jezyka-w-polskich-mediach.html> [dostęp: 18.01.2018].
- Pisarek, W. i Zgółkowa, H. (1995) (red.). *Kultura języka dziś*. Poznań: Wydawnictwo KURPISZ.
- Polański, K. (red.). (1999). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- RJP (2010). Stanowisko Rady Języka Polskiego w sprawie wulgaryzmów w powieści radiowej, http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1128:wulgaryzmy-w-powieci-radiowej&catid=46&Itemid=53 [dostęp: 17.01.2018].
- Rejter, A. (2008). Relacja język a emocje w perspektywie międzykulturowej. *Poradnik Językowy*, 3, 12–23.
- Rosiński, D. (1998). Agresja i przemoc wśród młodzieży. Próba analizy zjawiska. W: J. Miluska (red.), *Psychologia rozwiązywania problemów społecznych. Wybrane zagadnienia* (s. 167–189). Poznań: Bonami.
- Satkiewicz, H. (2000). Językowe przejawy agresji w mediach. W: J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), *Język w mediach masowych* (s. 28–33). Warszawa: Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN–O”.
- Staszewska, J. (2010). Wulgaryzacja przekazu jako wyróżnik języka w komunikacji na forach internetowych. *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Linguistica*, 45, 197–208.
- Strykowski, W. (1996). Technologia kształcenia i pedagogika medialna jako nauki o mediach, *Neodidagmata*, 22, 4–14.
- Szpunar, M. (2006). Rozważania na temat komunikacji internetowej. W: J. Mazur i M. Rzeszutko-Iwan (red.), *Teksty kultury – oblicza komunikacji w XXI wieku* (s. 219–231). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Urbańska, J. (1997). Wpływ telewizji na postawy młodego człowieka. W: W. Strykowski (red.), *Media a edukacja* (s. 436–443). Poznań: eMPi2.
- Wach, A. (2001). Gry komputerowe – niewinna zabawa czy zagrożenie? *Edukacja Medialna*, 1, 30–34.
- Wallace, P. (2001). *Psychologia Internetu*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.

- Wciórka, B. (opr.) (1999). Opinie o używaniu przez Polaków słów niecenzuralnych. Komunikat z badań (BS/187/99). Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Wciórka, B. (opr.) (2001). Wulgaryzmy w codziennym języku Polaków. Komunikat z badań (BS/122/2001). Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
-

...JAK DOROŻKARZ, ...JAK SZEWC, ...NA CZYM ŚWIAT STOI – KŁĄĆ.

O WULGARYZACJI POLSZCZYZNY I JEJ ANTYPEDAGOGICZNEJ OBECNOŚCI W MEDIACH

Streszczenie: Artykuł dotyczy wulgaryzacji polszczyzny. Autor prezentuje wyniki badań statystycznych odnoszących się do zagadnienia, umieszczając je na tle rozważań językoznawczych i pedagogicznych. W tekście zwrócono uwagę na fakt, że ciągły wzrost wulgaryzmów, wyzwisk i przekleństw w języku jest proporcjonalny względem coraz powszechniejszego dostępu do mediów i korzystania z nich (szczególnie w zakresie komunikacji elektronicznej).

Słowa kluczowe: polszczyzna, wulgaryzm, media, pedagogika mediów, społeczności internetowe

TO SWEAR LIKE A TROOPER. ABOUT THE VULGARIZATION OF THE POLISH LANGUAGE AND ITS NONPEDAGOGICAL ENTANGLEMENT IN THE MEDIA

Summary: The article refers to the vulgarization of the Polish language. The author presents the results of statistical surveys while referring to the linguistic and pedagogic issues. It was also suggested that the constant growth of vulgarisms, insults and curses was proportional to an universal access and use of media (particularly in the electronic communication).

Keywords: Polish language, vulgarism, media, media pedagogy, network communities